

1 Tym 4:1-2,

A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich, uwiedzeni obłudą kłamców, naznaczonych w sumieniu piętnem występku.

Z tego fragmentu wynikają następujące wnioski:

1. W dniach ostatecznych nastąpi inwazja mocy ciemności,
2. Będą ludzie zafascynowani nauką diabelską, którzy będą propagować wszelkiego rodzaju demoniczne nauki i praktyki,
3. Demoniczne nauki przenikać będą niewinnie do Kościoła i wielu zostanie zwiedzionych.

2 Tym 1:7

Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości.

Natomiast tutaj widzimy że:

1. Ludzie wierzący nie muszą się bać inwazji mocy ciemności,
2. Ludzie wierzący chodzący w pełni D.Św. mają rozeznanie i trzeźwy umysł by wyłapać sztuczki diabelskie.

Przyjrzyjmy się co jest napisane w wierszu Antoniego Wacyka pod tytułem „Polak Mały”

Kto ty jesteś?

Polak mały,

Polak - znaczy człowiek śmiały,

Śmiały myślą, słowem, czynem,

Polak - prawym Słowianinem,

A Słowianin - to poganin!

Tako uczą mię rodzice,

Tako wierzę. Tym się szczycę!

Czy rzeczywiście Polak to poganin? Czy my - Polacy musimy kultywować praktyki pogańskie? Czy chrześcijaństwo niczym nie różni się od pogaństwa? Odpowiedzmy na te pytania zaglądając do Pisma Świętego. Biblia mówi:

1 Piotr. 4:2-4

2. Aby pozostały czas doczesnego życia poświęcić już nie ludzkim pożądliwościom, lecz woli Bożej. 3. Dość bowiem, że w czasie minionym spełnialiście zachcianki pogańskie oddając się rozpuście, pożądliwości, pijaństwu, biesiadom, pijatykom i bezecnemu bałwochwalstwu. 4. Przy tym dziwią się temu, że wy nie schodzicie się razem z nimi na takie lekkomyślne rozpusty, i oczerniają was.

Jer. 10:2-5

2. Tak mówi Pan: Nie wdrażajcie się w zwyczaje narodów, nie lękajcie się znaków niebieskich, chociaż narody się ich lękają! 3. Gdyż bóstwa ludów są marnością. Są dziełem rąk rzemieślnika pracującego dłutem w drzewie, ściętym w lesie, 4. Które przyozdabiają srebrem i złotem, umacniają gwoździami i młotami, aby się nie chwiało. 5. Są jak straszak na polu ogórkowym, nie mówią, trzeba je nosić, bo nie mogą chodzić. Nie bójcie się ich, bo nie mogą szkodzić, lecz nie mogą też nic dobrego uczynić.

HALLOWEEN

Halloween jest to festiwal pochodzący ze Szkocji - obchodzony w wigilię Wszystkich Świętych /ang. All HALLOWS/ czyli 31 października. W świecie okultyzmu nosi nazwę SAMHAIN.

Elementy tradycji wywodzą się z ceremonii DRUIDÓW /międzyplemienny zakon starożytnych kapłanów celtyckich z siedzibą w Brytanii/. Sprawowali też funkcje sędziów, lekarzy i magów. Po rozwiązaniu organizacji przez Rzym spadli do roli wróżbitów.

Obrządku religijne Druidów odbywały się w dąbrowach leśnych, czcili oni dąb i jemiolę, obserwowali gwiazdy, wierzyli w wędrówkę dusz i uprawiali magię. Żyli w czasach przedchrześcijańskich.

31 października w tradycji pogańskiej ponad 2 tys. lat temu to ostatni dzień roku, który świętowano potrójnie: - żegnano lato, witano zimę i obchodzono święto zmarłych. Święto Halloween zapoczątkowali CELTOWIE, którzy zamieszkiwali dzisiejsze tereny Anglii, Irlandii, Szkocji, Walii i płn. Francji. Celtyccy kapłani nazywani Druidami czcili boga śmierci SAMHAIN. To święto trwało dwa dni aż do 1 listopada.

Zgodnie z wierzeniami Celtów. Samhain, bóg śmierci kontrolował duchy umarłych i mógł pozwolić im odpoczywać w spokoju lub tej nocy z 31.X./ 1.XI uwalniał. 31.X. Samhain zgromadzał wszystkie duchy zmarłych, którzy odeszli w danym roku. Aby spłacić dług za swoje grzechy te dusze były wysyłane w ciała zwierząt. Im więcej grzechów na koncie – tym mniejsze zwierzę. Duchy zmarłych musiały włóczyć się po ziemi. Celtowie wierzyli, że przez dary i ofiary ich grzechy mogły być prześlagnane i dusze uwolnione by osiągnąć niebieską nagrodę. Jedynym, który miał prawo sądzić i wydać wyrok w jakiej formie mieli dalej egzystować, czy to w ciele zwierząt, czy w ciele niebieskim w niebie był Samhain.

Celtowie czcili też boga słońca. Wierzyli, że słońce jest ich najlepszym przyjacielem bo daje wzrost zbożu. Bez słońca ludzie nie mieliby szans na przeżycie. Kiedy kończyły się żniwa, Celtowie chcieli wzmocnić osłabione słońce i dodać sił do walki z ciemnością i zimnem zimy. 1 listopada, co było Celtyckim Nowym Rokiem, wówczas składano ofiary zwierzęce dla słońca. Najczęściej składano konie, ale też ludzi. Byli to przeważnie mężczyźni, najczęściej kryminaliści, których palono w ofierze zamkniętych w wiklinowej klatce pokrytej słomą. Rzymianie zakazali tych praktyk, ale do roku 400 wciąż jeszcze składano ofiary z koni.

Celtowie palili ognisko, bo wierzyli, że złe duchy czają się wokół i powodują, że bóg słońca traci moc, a bóg śmierci staje się silniejszy. Palono ogniska na wzgórzach, by te złe duchy wygonić. W domach gaszono ogniska, na których gotowano i zapalano nowe, by w ten sposób świętować nowy rok. 31.X./1.XI. Celtowie uważali go jako dzień między jednym rokiem a drugim i czas bez czasu.

Pozostałości tych wierzeń i praktyk są kultywowane do dziś w Szkocji i Irlandii.

Halloween był czasem gier i zabaw i rytuałów zawierających metody przepowiadania przyszłości dla młodych ludzi i ich małżeństwa. Stosowano przepowiednie typu pary jabłek przerzuconych przez ramię, czy orzechów palonych w ogniu.

TRICK OR TREAT

Druidowie chodzili od zamku do zamku czyniąc dokładnie to samo. Oni również żądali poczęstunku, jakkolwiek to żądanie dotyczyło wydania im młodej dziewczyny, która miałaby być spalona w ofierze dla szatana.. Druidowie byli znania jako ludzie Dębów i żądali ofiary z krwi. Byli to ludzie kontrolowani przez szatana i posiadali niezwykłą, dziwną i straszną moc.

Jeżeli wydana im młoda dziewczyna zyskała ich upodobanie, zapali świecę uczynioną z ludzkiego tłuszczu i wkładali ją do wyrzeźbionej głowy Jacka O-Lantern, co miało chronić wszystkich w zamku przed śmiercią ze strony demonów. Jeżeli jakaś rodzina nie mogła spełnić żądań druidów, wtedy był czas trików, czyli sztuczek. Na drzwiach wejściowych do domu wieszali heksagram, który był znakiem, że szatan lub jego demony mogły w najbliższą noc wśród strachu i niepokoju kogoś zabić, co też się czasem zdarzało. Uderzenia i dźwięki muzyki wypełniały ciszę nocną, kiedy druidowie rozpoczynali swoją ceremonię. Napadali na swoje ofiary i brutalnie mordowali składając w ofierze swoim bogom.

SKĄD SIĘ WZIĘŁA TRADYCJA JACKO-LATERNA?

Tradycja mówi, że irlandzki mężczyzna o nazwisku Jack był pijakiem i za bardzo zły by pójść do nieba oraz, że wyrzucono go z piekła, za sztuczki z diabłem i został skazany na wędrówkę po ziemi.

Szatan wyganiając go dał mu kawałek palącego się węgla z ogniska. Jack włożył go do niedojedzonej połowy swojej ogromnej rzepty. Dzięki światłu z jarzynowej latarni Jack wyruszył na swoją próżną wędrówkę w poszukiwaniu wiecznego miejsca zatracenia.

Szkoci przywieźli tę tradycję do Ameryki gdzie dynia zastąpiła rzepe, w której rzeźbiono głowę Jacka Lanterna.

DLACZEGO SPECJALNE KOSTIUMY W HALLOWEEN?

Celtowie wierzyli, że duchy zmarłych, które zostały uwolnione kręciły się wokoło tej nocy. Jeżeli ktoś ubrał czarny kostium miał zmylić zmarłego ducha, który myślał, że to jeden z duchów i pozostawiał takiego człowieka w spokoju.

KOŚCIÓŁ KATOLICKI

Święto Wszystkich Świętych wprowadził dla całego kościoła Grzegorz IV w 834r. jako pamięć o zmarłych.

Wszystkich Świętych /Kościół Katolicki, Episkopalny i Luterski/ - to cześć dla wszystkich świętych w niebie /tych znanych i tych nieznanych/. Halloween znaczy dzień przed Wszystkimi Świętymi, czyli 31 października. Ten dzień określa się też jako Hallomass (wzięte ze staroangielskiego Hallow, co oznacza uświęcać). W Kościele Katolickim jest to jeden z najważniejszych obrzędów w roku. W tym dniu wszyscy katolicy są zobligowani do uczestniczenia w mszy.

W średniowieczu, erze czarów, ludzie kultywowali praktyki Halloween. Nazwano go NOCĄ CZARÓW. Diabeł i jego naśladowcy mogli zebrać się razem, by w przeciwieństwie do Kościoła katolickiego /w którym obchodzono 1 listopada jako Dzień Wszystkich Świętych/, wyśmiewać się z tego przez czynienie swoich praktyk.

Kościół ustanowił 31.X i 1.XI jako dni świąteczne ponieważ ciągle były kultywowane tradycje pogańskie i Kościół miał nadzieję, że w ten sposób zostaną zapomniane. Ale ludzie pielęgnowali wciąż pogańskie praktyki wieczorem All Hallow's.

Tradycja *Wszystkich świętych* albo *Święto zmarłych* ma swój początek w starym celtyckim święcie "Samhain". Samhain (śmierć ciała) oznaczał dla naszych przodków początek nowego roku. Jeśli dziwi, że początek roku zaczynał się 1 listopada, należy sobie uświadomić, że Celtowie byli rolnikami i dla nich żniwa zaczynały się sianiem ozimin, czyli obdarowaniem zaczątkiem życia gleby śpiących jeszcze pól.

Dynie na razie się u nas nie przyjęły, natomiast od czasów niepamiętnych zapala się światła na grobach, aby wskazać duszom drogę "na tamtą stronę". Chrześcijanie mają dwa święta zmarłych: 1 listopada Wszystkich Świętych (dla zbawionych) i 2 listopada Dzień Zaduszny (dla wszystkich innych).

Drugi listopada jest to dzień poświęcony zmarłym, których w tym dniu szczególnie się wspomina. Są to dni, które skłaniają ludzi żyjących do duchowego kontaktu z innymi, czy to z żyjącymi czy ze zmarłymi. Nie kwiat, czy wieniec, które są ważne, ale usposobienie duchowe pomagają nam dobrze przeżyć te dni. Czynności zewnętrzne mają jedynie charakter pomocniczy. Można być bowiem, w tych dniach, bardzo blisko zmarłej osoby, której doczesne szczątki spoczywają gdzieś daleko, wiele kilometrów od nas i wiele lat temu to nastąpiło.

W *The Encyklopedia Britannica* z roku 1910 powiedziano: "Zaduszki (...) ustanowiono w Kościele rzymskokatolickim ku pamięci zmarłych w wierze. To święto opiera się na nauce, że dusze wiernych, którzy przed śmiercią nie zostali oczyszczeni z grzechów powszednich lub nie odpokutowali za dawne wykroczenia, nie mogą oglądać Boga, ale można im pomóc przez modlitwę i ofiarowanie mszy. (...)"

Niektóre popularne wierzenia związane z Dniem Zadusznym wywodzą się z pogaństwa i sięgają zamierzchłej przeszłości. Dlatego w wielu krajach katolickich mieszkańcy wsi wierzą, że w noc poprzedzającą Zaduszki zmarli wracają do swych dawnych domów i spożywają potrawy przygotowane przez żywych" (t. I, s. 790).

W *The Encyclopedia Americana* czytamy: "Ślady zwyczajów związanych z dniem Wszystkich Świętych można znaleźć w ceremoniach Druidów z czasów przedchrześcijańskich. Celtowie obchodzili święta ku czci dwóch głównych bóstw: boga słońca i boga zmarłych (zwano go Samhain), którego święto przypadało na dzień 1 listopada, początek celtyckiego nowego roku. Święto zmarłych stopniowo włączono do rytuałów chrześcijańskich" (1997, t. 13, s. 725).

Na to pochodzenie wskazano też w książce *The Worship of the Dead* (Kult zmarłych): "Do mitologii wszystkich starożytnych ludów wplecione są wydarzenia związane z potopem (...). Znaczenie tego argumentu podkreśla fakt, że ku pamięci tego wydarzenia obchodzą wielkie święto zmarłych nie tylko ludy mniej lub więcej ze sobą powiązane, lecz także te, które dzieli ocean i całe stulecia.

Ponadto wszyscy obchodzą to święto dokładnie lub mniej więcej w tym samym dniu, w którym według sprawozdania Mojżeszowego rozpoczął się potop, tzn. *siedemnastego dnia drugiego miesiąca* - miesiąca odpowiadającego w przybliżeniu naszemu listopadowi" (p3k J. Garnier, Londyn 1904, s. 4). Tak więc w rzeczywistości początek temu świętu dało składanie hołdu ludziom, którzy za dni Noego zginęli w kataklizmie potopu.

Dzień 2 listopada _ wspomnienie wszystkich zmarłych, w którym Kościół przypomina nam tajemnicę czyśćca i konieczność niesienia modlitewnej pomocy tym, którzy jej najbardziej potrzebują.

Święto zapoczątkował w r. 988 piąty opat klasztoru benedyktyńskiego w Cluny, we Francji, a wkrótce przejęły je wszystkie klasztory benedyktyńskie, natomiast od XIII w. stało się ono zwyczajem powszechnym w Rzymskim Kościele.

Na dzień modłów za dusze zmarłych - stąd "zaduszki" - święty Odilon wyznaczył pierwszy dzień po Wszystkich Świętych, a Kościół wprowadził święto do kalendarza powszechnego. W tym dniu na szczególną uwagę zasługują modlitewne procesje wspominkowe, gromadźcie wiernych nie tylko w kościołach ale i na cmentarzach.

HALLOWEEN MA WIELE TRADYCJI NA ŚWIECIE

Trick or treat w Europie miało swój początek w Irlandii, kiedy to farmerzy chodzili od domu do domu i zbierali żywność na święto Halloween. Obiecywali dobrobyt dla dających i biedę dla skąpców.

W Anglii biedni w Halloween chodzili od domu do domu prosząc o żywność. Kiedy ludzie dali im trochę słodczy, żebracy obiecali modlić się za tych w rodzinie, którzy umarli. Później to samo robili dorośli i dzieci.

Obecnie w Australii dzień 31 października przyjął formę tradycyjnego chodzenia dzieci od domu do domu z zawołaniem : TRICK OR TREAT /sztuczka, figiel lub poczęstunek/, zupełnie nie zdając sobie sprawy, że ten rytuał był praktykowany przez druidów i ich następców w średniowieczu. Większość społeczeństwa nie zdaje sobie sprawy ze szkodliwości i wkraczaniu niebezpiecznych praktyk w ich życie.

Na Słowacji w zaduszkową noc zostawiano na stole chleb lub inne potrawy. Ludzie chcieli w ten sposób uczcić zmarłych, którzy mieli w tym czasie przychodzić do domu. Nasi przodkowie dekorowali grób matami i zapalali świece. Kto nie mógł iść na cmentarz, zapalał w domu dla każdego zmarłego z rodziny po jednej świeczce.

Brytyjczycy wrzucają do ogniska kamienie, warzywa, orzechy by odgonić złe duchy. Ludzie robili też zagłębienia w rzepie i dyni i wstawiali świece by odgonić złe duchy z domu.

W Ameryce obchodzi się Halloween od drugiej połowy XIX w. Halloween stał się jednym z najbardziej ważnych i hucznie obchodzonym świętem we współczesnym amerykańskim kalendarzu, mimo iż nie jest oficjalnie ustawowym świętem. Nie ma ustawowo wolnego dnia,

władze federalne nie proklamowały go jako święta państwowego, a jednak dzień ten jest bardzo świętowany.

W Niemczech rolnicy łamali pierwszą wiązkę siana, którą przynieśli do stodoły ze słowami:
TO JEST POKARM DLA ZMARŁYCH

Święto Zmarłych w Meksyku

Meksykańskie obrzędy ku czci zmarłych trwają dłużej niż w Polsce i mają zupełnie inny charakter. Tradycyjnie ceremonie odbywają się w trzech miejscach - w domu, w kościele (Meksykanie są katolikami) i na cmentarzu.

27 i 28 października w domach rozpoczyna się wielkie sprzątanie - w najbliższych dniach przybędą bowiem na ziemię dusze zmarłych. Należy je przywitać nie tylko z szacunkiem, ale i radością. Dusze najpierw odwiedzają domy bliskich; do ich wizyty trzeba specjalnie się przygotować.

W pokoju lub na patio 31 października wznosi się tzw. ofiarę, przeznaczoną dla dusz zmarłych krewnych. Zazwyczaj jest to odpowiednio zaadaptowany ołtarzyk domowy, zwany ołtarzem ofiarnym lub ofiarą". Na ścianie pokoju zawieszane są obrazki świętych, a pod nimi ustawiany stół przykryty obrusem, na którym umieszcza się wiele różnych przedmiotów - lichtarze ze świecami, kadzielnice z copal (kadzidło z żywicy sosny ocote), figurki świętych i aniołków, wazon y i słoiki z kwiatami oraz inne ozdoby.

Po udekorowaniu ołtarzyka domownicy ustawiają na stole naczynia z potrawami, a na kwietnym łuku zawieszają owoce i słodycze - pokarm dla dusz, które po przebyciu długiej drogi z zaświatów będą bardzo głodne. Są niewidzialne i żywią się tym, czego nie widać - woniami i fluidami czekających na nie potraw.

Zgodnie z wierzeniami, na ziemię najpierw przybywają dusze zmarłych dzieci, zwane aniołkami". Oznajmia to bicie kościelnych dzwonów 31 października o godzinie 20. Ofiara" dla nich musi być przygotowana wcześniej. Na stole Meksykanie stawiają więc to, co lubią dzieci, a więc słodkie napoje, jak czekolada czy przypominające nasz budyń atole, mleko, ugotowane kolby kukurydzy i wiele innych potraw

Aniołki" odchodzą z domów następnego dnia, zwykle w południe, co również oznajmiają kościelne dzwony. Zbliża się czas przybycia dusz dorosłych, należy więc zmienić ofiarę". Teraz ustawia się na stole to, co oni lubili. Pozostają owoce, chleb umarłych", czaszki z cukru i inne słodycze oraz napoje gazowane, bo w nich także gustują dorośli. Dostawia się natomiast popularnego w całym Meksyku indyka lub kurczaka w pikantnym sosie czekoladowym mole, a także tortillas i tamales, wypełnione ostro przyprawionymi farszami, czy specjalnie przygotowaną wieprzowinę.

Nie może również zabraknąć papierosów i napojów alkoholowych, także tych tradycyjnych, sporządzanych z soku agawy - niskoprocentowego, podobnego do piwa pulque, oraz wódek (tequila i mezcal). Na koniec zapala się kadzidło i każdemu ze zmarłych jedną dużą świecę. Gdy rodzina pragnie w szczególny sposób uczcić pamięć jakiejś osoby, wtedy - podobnie jak w wypadku dzieci - stawia jej fotografię, a w pobliżu ołtarzyka zawiesza rzeczy należące do zmarłego, głównie odzież; najczęściej przez niego używaną, czasami nową. Tak przygotowany ołtarz czeka na przybycie dusz; wszystko pozostanie na swoim miejscu do 3 listopada, kiedy nastąpi kolejny etap ceremonii - wymiana ofiar".

Najbardziej widowiskowa część świąt odbywa się 2 listopada na cmentarzu, zwykle po północy lub po godzinie 2, ale w wielu rejonach Meksyku ludzie przychodzą tam dopiero o świcie. Na cmentarzach tłoczno jest przez cały dzień. Wszyscy czyszczą groby i ozdabiają je kwiatami. Z płatków i koszyczków kwiatowych układają kolorowe obrazy - przeważa symbolika katolicka, głównym motywem jest krzyż, nie brak też serc i aniołków.

Pobyt na cmentarzu to nie tylko wspomnianie tych, co odeszli, oraz spotkanie z krewnymi i znajomymi. Meksykanie wierzą, że to także okazja do ponownego, bliskiego kontaktu ze zmarłymi. Rozmawiają z nimi, czasami również śpiewają ich ulubione piosenki. Wieczorem wszyscy ponownie przybywają na cmentarz i zapalają świece.

Zbliża się czas odejścia dusz zmarłych - blask migoczących świec i zniczy oświetla im drogę powrotną. W nocy cmentarz powoli pustoszeje.

Następnego dnia od rana zaczynają się przygotowania do wymiany ofiar". Z ołtarzyka zbiera się jedzenie oraz napoje - część przeznaczana jest dla członków najbliższej rodziny, reszta zostanie podarowana dalszym krewnym i powinowatym. Ci w zamian również przekazują jedzenie, aby - jak mówią - krewni mogli spróbować tego, co zostawili umarli. Niekiedy wymieniane dary cała bliższa i dalsza rodzina spożywa wspólnie. Ta ceremonia jest bardzo ważna dla społeczności lokalnych - oddawanie czci zmarłym utrwala więź z przeszłością, a wymiana ofiar" pozwala na zachowanie poczucia wspólnoty w obrębie grupy.

HALLOWEEN – ŚWIĘTO ZŁA I SZATANA

Duch Samhain kiedyś rozumiany jako duch pustkowia i duch mocy dzisiaj określany jest jako coś gorszego: duch zły. Kościół określa bogów, boginie i inne duchowe byty tradycyjnych religii i wierzeń jako diabelskie zwiedzenie. Duchowe siły, które ludzie doświadczyli, to realne manifestacje diabła, króla kłamstwa, który oszukiwał ludzi i prowadził do czczenia bożków. Tak więc możemy powiedzieć, że Halloween i jego tradycja ze wszystkimi praktykami z włączaniem w to duchów, ludzkich szkieletów - symboli śmierci, karykatur diabła i różnych złych bytów to nic innego jak odprawianie czarów.

Pan Zaleski, który jest kapłanem Kościoła pod nazwą "Church of the Iron Oak" mówi, że Halloween jest ciągle najważniejszym wydarzeniem w ich kalendarzu. Zamiast praktyk, które czynili druidowie tam czci się szatana.

Anton LaVey, autor książki pt. "The Satanic Bible" (Biblia szatana) powiada, że Halloween jest najważniejszym dniem w roku dla Kościoła szatana. Zaleski powołując się na owo wydawnictwo powiada: " Anton LaVey wzywa demoniczne duchy, by zaoferowały coś ludziom, my natomiast wierzymy, że rodzaj ludzki jest tu po to, by zaoferować coś bogom".

CHRZEŚCIJANIE

Doreen Irving praktykowała okultyzm. Po nawróceniu napisała książkę "Set free to serve Christ" (Uwolniony, by służyć Chrystusowi). Z jej punktu widzenia tragicznym faktem jest, że wielu ludzi praktykuje zdawałoby się całkiem niewinne rzeczy i nie zdają sobie sprawy, że ocierają się o granice okultyzmu. Jednym z przykładów jest Halloween, czy Święto zmarłych.

W swojej książce pisze: "Prawdziwi czarodzieje cieszą się, gdy chrześcijanie biorą udział w demonicznych tradycjach. Bardzo często demony mają przez to dostęp do wielu ludzi. Czy myślicie, że TRICK or TREAT - to przeszłość bez żadnego znaczenia dzisiaj? W USA okultyzm zabija nieustannie w czasie Halloween. W Australii media podają o powtarzających się corocznie ofiarach składanych z ludzi w Melbourne and Brisbane."

BIBLIA

1. W Starym Testamencie czytamy, że kontakty ze zwłokami były powodem zanieczyszczenia:
4 Moj. 5:2-3 Rozkaż synom izraelskim, aby usunęli z obozu wszystkich trędowatych, wszystkich cierpiących na wyciek i wszystkich, którzy się zanieczyścili przez zetknięcie ze zmarłym. 3. Usuniecie zarówno mężczyznę, jak kobietę poza obóz, usuniecie ich, aby nie zanieczyszczali swojego obozu, gdzie Ja mieszkam pośród nich.
4 Moj. 6:6-7 Przez cały czas, na jaki poświęcił się Panu, nie będzie przystępował do zmarłego. 7. Nie będzie się zanieczyszczał nawet przy swoim zmarłym ojcu, matce, bracie i siostrze swojej, gdyż na jego głowie jest znak poświęcenia się swojemu Bogu.
2. Biblia zakazuje oddawania czci zmarłym przez trwałe ślady na własnym ciele:
3 Moj. 19:28 Nie będziecie na znak żałoby po zmarłym czynić nacięć na ciele swoim ani nakłuwać napisów na skórze swojej; Jam jest Pan.
3. Pan Bóg zabrania jakichkolwiek praktyk wywoływania duchów, wszelkich prób nawiązywania kontaktu z nimi:

5Moj. 18:10-14 Niech nie znajdzie się u ciebie taki, który przeprowadza swego syna czy swoją córkę przez ogień, ani wróżbita, ani wieszczbiarz, ani guślarz, ani czarodziej, 11. Ani zaklinacz, ani wywoływacz duchów, ani znachor, ani wzywający zmarłych; 12. Gdyż obrzydliwością dla Pana jest każdy, kto to czyni, i z powodu tych obrzydliwości Pan, Bóg twój, wypędza ich przed tobą. 13. Bądź bez skazy przed Panem, Bogiem twoim, 14. Gdyż te narody, które ty wypędzasz, słuchają wieszczbiarzy i wróżbitów, a na to Pan tobie nie pozwolił.

1. Dusze zmarłych są oddzielone od żywych i tylko Bóg ma prawo ingerować w ich świat: Izaj. 26:14 Umarli nie ożyją, duchy zmarłych nie wstaną z martwych, dlatego że nawiedziłeś ich i zniszczyłeś, i zatarteś wszelką pamięć o nich.

Łuk. 7:14-15 I podszedłszy, dotknął się noszy, a ci, którzy je nieśli, stanęli. I rzekł: Młodzieńcze, tobie mówię: Wstań, 15. I podniósł się zmarły, i zaczął mówić. I oddał go jego matce.

Łuk. 16:26 I poza tym wszystkim między nami a wami rozciąga się wielka przepaść, aby ci, którzy chcą stąd do was przejść, nie mogli, ani też stamtąd do nas nie mogli się przeprawić.

2. Zmarli należą do Boga i na wyraźny rozkaz Boży zostaną w swoim czasie wzbudzeni, by powstać na sąd i wieczne potępienie, czy do życia wiecznego

Izaj. 26:19 Ożyją twoi umarli, twoje ciała wstaną, obudzą się i będą radośnie śpiewać ci, którzy leżą w prochu, gdyż twoja rosa jest rosą światłości a ziemia wyda zmarłych.

Obj. 20:12-15 I widziałem umarłych, wielkich i małych, stojących przed tronem; i księgi zostały otwarte; również inna księga, księga żywota została otwarta; i osądzeni zostali umarli na podstawie tego, co zgodnie z ich uczynkami było napisane w księgach. 13. I wydało morze umarłych, którzy w nim się znajdowali, również śmierć i piekło wydały umarłych, którzy w nich się znajdowali, i byli osądzeni, każdy według uczynków swoich. 14. I śmierć, i piekło zostały wrzucone do jeziora ognistego; owo jezioro ogniste, to druga śmierć. 15. I jeżeli ktoś nie był zapisany w księdze żywota, został wrzucony do jeziora ognistego.

ZACHĘTA DLA KOŚCIOŁA

1 Piotr. 3:16 Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniestawiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali.

Opracował Jacek Heidenreich (wg tekstu Ryszarda Wołkiewicza)